VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 98)**

z dnia 8 stycznia 2014 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 98)

8 stycznia 2014 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła informacje Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli :

**– realizacji kontraktów socjalnych przez miejskie i gminne ośrodki pomocy społecznej,**

**– zatrudnienia socjalnego jako instrumentu działań na rzecz rozwiązywania trudnej sytuacji życiowej oraz wzmocnienia aktywności zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Seredyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Jacek Uczkiewicz** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Witam serdecznie w nowym roku. Wszystkiego dobrego państwu życzę w nowym roku.

Porządek posiedzenia został państwu dostarczony. Pojawiła się sugestia, aby obydwa punkty posiedzenia potraktować łącznie, żeby Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła Komisji informację łączną, dotyczącą obu przedstawionych zagadnień.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Uznaję, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku. Proszę pana prezesa Jacka Uczkiewicza o przedstawienie informacji.

**Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Uczkiewicz:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcielibyśmy przedstawić państwu wyniki dwóch kontroli. Dziękujemy również za możliwość rozpatrywania tych raportów łącznie chociażby z racji końcowego wniosku czy konkluzji, czy pewnej sugestii Najwyższej Izby Kontroli związanej z wynikami przeprowadzonych badań.

Zacznę od kontroli realizacji kontraktów socjalnych przez miejskie i gminne ośrodki pomocy społecznej. Przeprowadziliśmy ją w 35 ośrodkach pomocy społecznej. Ocenie poddano kontrakt socjalny, który jest, jak wiadomo, jednym z instrumentów służących aktywizowaniu osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Obydwie kontrole mieszczą się w ramach takiego kierunku działania NIK, który polega na kontrolowaniu obszarów stanowiących zagrożenie wykluczeniem społecznym.

Kontrakt socjalny jest umową zawieraną przez pracownika socjalnego z beneficjentem pomocy. Jego celem jest wypracowanie, wskazanie kierunków działań, mobilizowanie do aktywności i wzmocnienie wiary we własne siły. Powinien on zapewnić możliwość korzystania z doradztwa i szkoleń oraz z pomocy finansowej. Określa też sposób wspierania działań beneficjenta. Ta forma jest uznawana za nowoczesne narzędzie w pracy socjalnej. Potrzebującemu oferuje się nie tylko pomoc doraźną, ale przede wszystkim umiejętność wyzwalania własnej aktywności.

Obecny stan prawny nie definiuje okoliczności, w jakich powinno się stosować to narzędzie. Decyzję o zawarciu kontraktu z podopiecznym systemu powierza się pracownikowi socjalnemu. Warto przypomnieć, że w założeniach do projektu aktualnie obowiązującej ustawy o pomocy społecznej z 2004 roku kontrakt miał silniejszą pozycję. Udzielanie świadczeń osobie, która jest zdolna do wykonywania pracy, miało być uzależnione od jego zawarcia.

Ustalenia kontroli NIK wskazują, że kontrakt może być przydatnym instrumentem pracy socjalnej. Aby mógł rzeczywiście wspierać aktywność życiową podopiecznych, należy jednakże zwiększyć istotnie jego skuteczność w doprowadzaniu do usamodzielniania się, a tym samym do uniezależniania się od systemu pomocy społecznej i wsparcia dla osób bezrobotnych.

Skuteczność kontraktu socjalnego Najwyższa Izba Kontroli ocenia negatywnie. Była ona niska od początku wejścia w życie tej formy, a w ostatnich latach jeszcze się obniżyła. Stwierdziliśmy przy tym, że jedynie tylko co 7 osoba, która realizowała kontrakt, usamodzielniła się. Przeciętny koszt realizacji kontraktu wyniósł 24 tys. zł.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Po pierwsze, regulacje prawne w niewystarczającym, naszym zdaniem, stopniu wspierają skuteczną realizację kontraktu. Możliwość dyscyplinowania beneficjentów przez wstrzymanie lub odmowę przyznania świadczeń jest często iluzoryczna. Możliwość skorzystania z tego uprawnienia jest ograniczona. Wynika z konieczności uwzględnienia sytuacji osób będących na utrzymaniu podopiecznego realizującego kontrakt, nawet wówczas, gdy ewidentny jest brak współdziałania beneficjenta z pracownikiem socjalnym. Drugi obszar przyczyn. Problemem są przepisy dotyczące kierowania przez urzędy pracy do udziału w kontrakcie socjalnym. Chodzi o kontrakty, którymi obejmowane są osoby korzystające z pomocy społecznej, znajdujące się w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Chodzi o to, że wydaniu skierowania do zawarcia kontraktu towarzyszy wyrejestrowanie bezrobotnego beneficjenta kontraktu, na czas jego realizacji, z ewidencji w urzędzie pracy. Beneficjent traci więc możliwość korzystania z wielu instrumentów rynku pracy. Dotyczy to głównie stażu, odbycia przygotowania zawodowego dorosłych, zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych. Rozwiązania te poprawiają statystykę w zakresie bezrobocia, są jednak niekorzystne, zdaniem NIK, z punktu widzenia aktywizacji zawodowej osoby bezrobotnej korzystającej z pomocy społecznej.

Po trzecie, niewystarczające dla skutecznej realizacji kontraktów są rozwiązania w zakresie współpracy między ośrodkami pomocy społecznej i powiatowymi urzędami pracy. W większości wypadków ograniczają się one do minimalnej wymiany informacji, tymczasem skuteczne zaktywizowanie bezrobotnego, korzystającego z pomocy społecznej, uzależnione jest od aktywnego współdziałania obydwu tych organów. Wychodzenie z trudnej sytuacji życiowej zależy od harmonijnego stosowania dostępnych instrumentów rynku pracy.

Po czwarte, specyfika narzędzia i kompleksowy charakter realizowanych działań wymagają szczególnych umiejętności od pracowników socjalnych, tymczasem są oni obciążeni zadaniami nie powiązanymi bezpośrednio z pracą socjalną. Ponadto, w wielu ośrodkach pomocy społecznej ich liczba jest zbyt mała w stosunku do wymogu ustawowego, czyli 1 pracownik na 2 tys. mieszkańców. Wskaźnik ten obowiązuje już od kilkunastu lat, mimo rosnącego zakresu obowiązków socjalnych. Poprawa tej sytuacji ma nastąpić w 2015 roku. Wówczas wejdzie w życie przepis określający wymóg zatrudniania pracowników socjalnych w proporcji: 1 pracownik socjalny na nie więcej niż 50 rodzin. Naszym zdaniem, zastosowanie tego przez samorząd, który już obecnie ze względów finansowych nie jest w stanie zapewnić wymaganej obsady pracowników socjalnych, będzie w przyszłości problematyczne.

Po piąte, zwracamy uwagę na niemonitorowanie dalszych losów osób objętych kontraktem socjalnym. Właściwie uniemożliwia to ocenę postępu w działaniach zmierzających do życiowego usamodzielnienia się beneficjentów oraz integracji ze swoim środowiskiem. Brak tej wiedzy nie pozwala na doskonalenie owego narzędzia, co jest oczywiste.

Jakie wnioski? Proponujemy rozważenie przyjęcia rozwiązań zapewniających współdziałanie służb pomocy społecznej i służb zatrudnienia na rzecz aktywizacji zawodowej

bezrobotnych beneficjentów kontraktów zarówno podczas ich realizacji, jak i po zakończeniu. Widzimy to jako zadanie dla ministra pracy i polityki społecznej. Do tego ministra adresujemy również wniosek o położenie większego nacisku na bezpośrednią pracę pracownika socjalnego z beneficjentem i uwolnienie pracowników socjalnych od licznych pobocznych zadań administracyjnych. Konieczne jest również uruchomienie systemu monitorowania efektów kontraktów socjalnych.

Potrzeba doskonalenia kontraktów ma też związek z przygotowanymi założeniami do zmiany ustawy o pomocy społecznej. Przewidują one odejście od postrzegania pomocy społecznej wyłącznie jako źródła świadczeń pieniężnych, na rzecz modelu wspierającego indywidualną aktywność beneficjentów.

Kontrakt uznano za skuteczne narzędzie wpływania na postawy beneficjentów pomocy społecznej i przewiduje się jego szersze stosowanie. Przypomnę naszą ocenę niskiej skuteczności tego narzędzia obecnie. Naszym zdaniem, ustalenia kontroli, wskazujące właśnie na tę niską skuteczność, powinny być wzięte pod uwagę przy pracach nad ustawą.

Przechodzę do drugiego raportu, bardzo ściśle związanego z poprzednim, związanego z zatrudnieniem socjalnym, czyli inną formą aktywizacji i formą działania przeciw wykluczeniu, a więc raportu z badań zatrudnienia socjalnego, jako instrumentu działań na rzecz rozwiązywania trudnej sytuacji życiowej oraz wzmocnienia aktywności osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Kontrolę przeprowadziliśmy w 12 ośrodkach pomocy społecznej i 16 centrach integracji społecznej. Podczas kontroli zatrudnienia socjalnego ocenialiśmy, czy te instytucje umożliwiają osobom zagrożonym wykluczeniem – których szanse na znalezienie pracy są, wiadomo, najniższe – skuteczną reintegrację społeczną i zawodową. W założeniach instytucje te mają przeciwdziałać uzależnieniu osób zagrożonych wykluczeniem od finansowych systemów zabezpieczenia społecznego.

Obydwa tematy – kontrakt socjalny i zatrudnienie socjalne – uznajemy za komplementarne. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli zatrudnienie socjalne jest przydatnym instrumentem w rozwiązywaniu trudnej sytuacji życiowej i wzmacnianiu aktywności osób zagrożonych wykluczeniem.

Działalność centrów i klubów integracji społecznej, głównych filarów, oceniliśmy generalnie pozytywnie. Jednocześnie zwracamy uwagę na niektóre ważne nieprawidłowości. Dotyczą one głównie organizacji skontrolowanych podmiotów i nieprzestrzegania w ich pracy obowiązujących procedur. Podobnie, jak w wypadku kontraktów socjalnych, stwierdziliśmy, niestety, również niezbyt wysoką skuteczność tej formy aktywizacji beneficjentów. Miarą tej skuteczności był odsetek uczestników rzeczywiście usamodzielnionych ekonomicznie w relacji do liczby osób pozytywnie kończących zajęcia. Dla centrów integracji społecznej wskaźnik ten wynosił 38%, dla klubów – 17%. Co ciekawe, widoczne jest różnicowanie skuteczności centrów prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego i organizacje pozarządowe. Pozarządowe miały skuteczność niższą o 16 punktów procentowych niż samorządowe. Dodać jednak należy, że skuteczność ta i tak jest wyższa, niż skuteczność kontraktu socjalnego, która kształtowała się na poziomie mniej więcej 15%.

Kolejny problem, jednostkowy koszt usamodzielnienia ekonomicznego uczestnika zajęć w skontrolowanych centrach. Wynosił on przeciętnie 69 tys. zł, przy czym dla centrów pozarządowych był prawie dwukrotnie wyższy niż dla samorządowych. W samorządowych wynosił przeciętnie 54 tys., a w pozarządowych 105 tys. zł, dla klubów integracji społecznej – 12 tys. Dla porównania: koszt usamodzielnienia beneficjenta kontraktu socjalnego wynosił przeciętnie 24 tys. zł.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Po pierwsze, relatywnie niska skuteczność centrów w realizacji zadań zatrudnienia socjalnego ma związek z brakiem rozwiniętej współpracy z lokalnymi partnerami w zakresie reintegracji zawodowej uczestników. Chodzi zarówno o powiatowe urzędy pracy, jak i lokalne środowiska przedsiębiorców. Po drugie, nie jest monitorowany w sposób planowy i systematyczny dalszy los absolwentów. Centra są zobowiązane do wykonywania ustawowych zadań w zakresie zatrudnienia socjalnego, nie mają jednak pełnej informacji, która mogłaby służyć analizie i doskona-

leniu sposobu wykonywania tych zadań. Odsyłając państwa posłów do treści raportu, chciałbym jednak podkreślić, że pokazywaliśmy w nim również dobre praktyki w tym zakresie, których upowszechnienie może przyczynić się do podniesienia skuteczności działań państwa w tym obszarze. Po trzecie, jedną z przyczyn niezbyt wysokiej skuteczności centrów, zwłaszcza prowadzonych przez organizacje pozarządowe, są rozwiązania prawne, np. w ustawie o zatrudnieniu socjalnym brak uprawnienia dla wojewodów do kontroli merytorycznej centrów w zakresie zadań zatrudnienia socjalnego.

Jakie są wnioski? Przede wszystkim widzimy potrzebę rozważenia przez ministra pracy i polityki społecznej działań zmierzających do znowelizowania ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Nowelizacja powinna przyznać wojewodom uprawnienia do kontroli centrów integracji społecznej w zakresie, o którym mówiłem. Chodzi nam o zwiększenie skuteczności nadzoru nad wykonywaniem przez centra zadań. Za celowe uznaliśmy też wprowadzenie obowiązku monitorowania dalszych losów uczestników centrów i klubów integracji społecznej po zakończeniu zajęć, m.in. przez zapisanie obowiązku dalszego współdziałania w tym zakresie centrów i klubów z powiatowymi urzędami pracy. Minister pracy i polityki społecznej powinien, zdaniem Izby, rozważyć także możliwość bardziej intensywnego promowania dobrych praktyk. Chodzi nam zwłaszcza o praktyki dotyczące współpracy centrów integracji społecznej z ich lokalnymi partnerami, przede wszystkim w zakresie dotyczącym reintegracji społecznej.

Kończąc: panie przewodniczący, szanowni państwo, jeszcze jeden wniosek adresowany do ministra pracy i polityki społecznej. Dotyczy on rozważenia możliwości zintegrowania obydwu tych narzędzi, obydwu tych form i obydwu tych instrumentów oddziaływania na osoby zagrożone wykluczeniem społecznym. Są one komplementarne. Widoczna jest wyraźna kolejność logiczna ich stosowania. Kontrakt socjalny umożliwia osobie zagrożonej uzyskanie samodzielności, a zatrudnienie socjalne stymuluje powrót na otwarty rynek pracy. Podjęcie próby zintegrowania obydwu narzędzi stworzyłoby lepsze warunki do uaktywnienia osób zagrożonych wykluczeniem.

Dziękuję bardzo. Wraz z kolegami, z dyrektorem Szczerbińskim, jesteśmy gotowi do odpowiedzi na ewentualne pytania.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Może na wstępie poproszę przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Jest z nami pani minister. Gdyby zechciała pani ustosunkować się przed wszystkim do faktu niskiej skuteczności instrumentów, które zostały przedstawione w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Proszę bardzo.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli pan przewodniczący pozwoli, odniosę się do kilku najważniejszych uwag, a potem oddam głos pani dyrektor Krystynie Wyrwickiej z Departamentu Pomocy Społecznej i Integracji.

Pierwsza, kluczowa kwestia, na którą zwróciła uwagę NIK – wypracowanie rozwiązań w zakresie kompleksowego współdziałania służb pomocy społecznej i instytucji rynku pracy, służb zatrudnienia. Zagadnienie współpracy między pracownikami jednostek organizacyjnych pomocy społecznej i pracownikami publicznych służb zatrudnienia zostało unormowane w dwóch aktach prawnych. Jest to ustawa o pomocy społecznej i ustawa o promocji zatrudnienia i instytucji rynku pracy. W ustawie o pomocy społecznej znajduje się informacja pośrednia, natomiast bardzo bezpośrednia, która też znajduje tam rozwiązanie, jest w ustawie o zatrudnieniu i instytucjach rynku.

Resort pracy i polityki społecznej będzie prowadził dalsze prace i dalsze działania, mające na celu zwiększenie współpracy między tymi służbami na rzecz aktywizacji osób bezrobotnych. Obecnie w parlamencie procedowane są zmiany do ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, w których wprowadza się tzw. profilowanie osób bezrobotnych. Osoby najbardziej oddalone od rynku pracy będą kierowane do programów aktywizacyjno-integrujących, realizowanych w kooperacji urzędów pracy i ośrodków pomocy społecznej, a także partnerów spoza sektora budżetowego, czyli organizacji pozarządowych. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia to zwiększenie roli kontraktu socjalnego poprzez położenie większego nacisku na prowadzenie pracy socjalnej. Zgadzamy się z Najwyższą Izbą Kontroli, uznając, że kontrakt socjalny jest to dobre narzędzie do pracy, zapobiegające wykluczeniu społecznemu. Takie rozwiązanie zostało zaproponowane w założeniach nowej ustawy o pomocy społecznej, nad którą, jako resort pracy, będziemy pracować w tym roku. Będziemy zmierzać do tego, żeby ów system został wdrożony jeszcze w tym roku. Na razie testowane są w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego rozwiązania, które mają być głównymi elementami i kluczowymi kwestiami podnoszonymi w tej nowej ustawie, m.in. zwiększenie roli kontraktu socjalnego.

Kolejna kwestią, którą podnosił pan prezes, było opracowanie narzędzi składających się na system monitorowania skuteczności kontraktów socjalnych oraz umożliwiających prowadzenie analiz w tym zakresie. Po raz kolejny zgadzamy się ze stanowiskiem Najwyższej Izby Kontroli, jednakże w obecnym stanie prawnym resort pracy i polityki społecznej monitoruje wyłącznie ilościową realizację kontraktów socjalnych. Przeanalizowana zostanie także możliwość przygotowania narzędzi, które będą wnikliwie dokonywały analiz ilościowych i jakościowych w tym zakresie.

Obecnie w resorcie trwają prace nad… Znowu wracam do ustawy o pomocy społecznej, która w sposób kompleksowy będzie dokonywała zmian w systemie pomocy społecznej z dużym uwzględnieniem kwestii dotyczących działań pracownika socjalnego na rzecz beneficjenta w środowisku, z oddzieleniem pracy administracyjnej, którą chcemy pozostawić w samorządzie gminnym.

Kolejna kwestia, o której wspominał pan prezes – ocena prowadzonej przez centra i kluby integracji społecznej działalności pod kątem skuteczności i efektów, czyli jakby kontynuacja tego, co powiedziałam. Oczywiście, poziom efektywności instytucji zatrudnienia socjalnego jest przedmiotem wielu dyskusji, zarówno kuluarowych na spotkaniach klubów oraz centrów integracji społecznej, jak i dyskusji prowadzonej na zewnątrz, m. in. w resorcie pracy i polityki społecznej czy też w konwencie, który zawiązał się w 2011 roku i zrzesza w swoich strukturach 112 instytucji związanych z realizacją kontraktu socjalnego i z pracą socjalną.

W odniesieniu do wniosków z wyników kontroli, odnosząc się wprost do skuteczności prowadzonych działań w stosunku do uczestników, stwierdzających monitorowanie w sposób planowy i systematyczny dalszych losów absolwentów, Minister Pracy i Polityki Społecznej zwrócił uwagę na art. 13 ustawy, który mówi, że zakończenie realizacji indywidualnego programu zatrudnienia socjalnego następuje w okresie do 6 miesięcy po dniu, w którym uczestnik objęty programem podjął zatrudnienie lub inną pracę zarobkową w rozumieniu przepisów o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – założył lub przystąpił do spółdzielni socjalnej lub podjął działalność gospodarczą. Przepis ten pozwala na monitorowanie losów absolwentów w sposób planowy i systematyczny w okresie 6 miesięcy po zakończeniu zajęć w centrum.

Jeszcze jedna kwestia, do której chciałabym się odnieść – brak w ustawie o zatrudnieniu socjalnym upoważnienia dla wojewodów do kontroli centrów integracji społecznej w zakresie merytorycznej realizacji zadań. Z tym stwierdzeniem też należy się zgodzić, ponieważ w ustawie o zatrudnieniu socjalnym takiej delegacji dla wojewodów nie ma. Chcę natomiast powiedzieć państwu, że w połowie ubiegłego roku wystosowaliśmy pismo do wydziałów polityki społecznej urzędów wojewódzkich z prośbą o zgłoszenie uwag i postulatów dotyczących zmian, które można by procedować w kontekście ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Gros informacji, które wpłynęły ze wszystkich województw, dotyczyło właśnie tej kompetencji, co należy rzeczywiście zmienić. Nad tym będziemy procedować w najbliższym czasie.

To w zasadzie tyle. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddam teraz głos pani dyrektor, która w szczegółach uzupełni moją wypowiedź. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Proszę.

**Dyrektor Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej MPiPS Krystyna Wyrwicka:**
Powiem o kilku rzeczach dotyczących kontraktów socjalnych. Jak państwo wiecie, kontrakt socjalny to instrument wprowadzony do pomocy społecznej w roku 2004. Miał charakter fakultatywny tak naprawdę i był adresowany do wszystkich osób i rodzin korzystających z pomocy, które mogą wykazać się jakąś własną aktywnością. Chodziło o pobudzenie aktywności własnej, ale w różnych sferach życia. Nie dotyczyło to tylko zatrudnienia i rynku pracy, ale także aktywności w codziennym życiu rodzinnym, społecznym. Temu miały służyć różne instrumenty, cały system poradnictwa, terapii. Kontrakt miał charakter fakultatywny i był adresowany do osób – on dalej jest fakultatywny – i rodzin, które chcą współdziałać. W związku z tym ocena tego, czy w jakichś ośrodkach zawierana jest większa czy mniejsza liczba kontraktów, jest bardzo trudna, bo to zależy od środowisk jakimi zajmuje się pracownik socjalny. Można sobie wyobrazić gminę wiejską, gdzie pozostali ludzie starzy i tak naprawdę oferta pomocy dla nich to głównie różnego rodzaju usługi. Trudno z takimi osobami zawierać kontrakty socjalne, bo trudno pobudzać jakąkolwiek ich aktywność.

W 2009 roku kontrakt został uzupełniony o część B, adresowaną do osób, które mogą być aktywne i wrócić na rynek pracy. Myślę, że jeżeli państwo z Najwyższej Izby Kontroli mówią o integracji tych dwóch instrumentów, to byłoby to możliwe tylko w tym wąskim zakresie, ponieważ nie może to dotyczyć prostego połączenia kontraktu socjalnego z instrumentami zatrudnienia socjalnego. To jest kwestia, o której chciałam powiedzieć.

Pojawia się też z państwa strony argument, że osoby te zostały wyłączone z oferty rynku pracy. W ministerstwie, w rozmowach z Departamentem Rynku Pracy, wracamy do tej kwestii. To wyłączenie nastąpiło z takich oto powodów. Wiedziano, że jeśli osoba realizuje kontrakt socjalny lub jest w zatrudnieniu socjalnym, to nie ma tzw. gotowości do podjęcia zatrudnienia. W związku z tym pozwólmy jej ukończyć proces integracji społecznej w ramach kontraktu albo w zatrudnieniu socjalnym, aby potem mogła wrócić, być gotowa i aktywnie korzystać z oferty rynku pracy. Dlatego, mówiąc o centrach i klubach integracji społecznej, mówimy o pewnym sukcesie wtedy, gdy te osoby kończą swoje uczestnictwo, ponieważ to już jest pewien sukces, co nie oznacza natomiast, że po ukończeniu zajęć CIS czy KIS osoby te w 100% powinny wrócić na rynek pracy. Równie dobrze mogą wrócić do urzędów pracy po to, żeby dalej korzystać z różnych aktywnych form. Pamiętając, kto jest odbiorcą tych form, chcę powiedzieć, że już dzisiaj ustawa o zatrudnieniu socjalnym adresuje te usługi do osób najbardziej oddalonych od rynku pracy. Są to osoby bezdomne, osoby uzależnione, po różnego rodzaju terapiach, to są byli więźniowie, w związku z czym można powiedzieć, że jest to najtrudniejsza kategoria odbiorców tych usług i ich powrót na rynek pracy jest zdecydowanie trudniejszy.

Zgadzając się z faktem nienajlepszej współpracy – nikogo tutaj nie obwiniam – z urzędami pracy, zastanawiamy się, że być może jest to sprawa usytuowania. Ośrodki pomocy społecznej są na poziomie gminy, a urzędy pracy – na poziomie powiatu i kooperacja z tego powodu jest często utrudniona. Brak współpracy z kolei z lokalnym pracodawcą to też czasami wynik… Centra i kluby zgłaszają się z różnego rodzaju ofertami, ale powiedzmy sobie uczciwie, że pracodawca, nawet na lokalnym rynku pracy, mając osoby bezrobotne już przygotowane do zatrudnienia, częściej korzysta właśnie z takich osób, a osoby po ukończeniu centrów czy klubów znajdują się na końcu tej kolejki. Zgadzam się jednak z panem z Najwyższej Izby Kontroli, który mówił, że są dobre przykłady takiej współpracy i mamy wiele centrów i klubów integracji społecznej, w których zawiązują się wspólne zespoły pracujące nad tym, co zrobić, aby osoby po takim przygotowaniu nie stawały na końcu kolejki po miejsca pracy. Już w czasie uczestnictwa w centrum często oferty się znajdują; to korzystanie z dobrych przykładów. Wprowadziliśmy możliwość skrócenia pobytu w centrum czy klubie integracji, tak że absolwentem można być już po 6 miesiącach, jeśli pojawia się oferta na lokalnym rynku pracy.

W celu skutecznego monitorowania tych rozwiązań wspólnie z nami, z inicjatywy również centrów i klubów, powstał konwent centrów i klubów integracji społecznej, z którym na stałe współpracujemy. Poprzez ten konwent – jak mówiła pani minister, poprzez wojewodów, ale również przez konwent – zbieramy uwagi, co należałoby zmienić, jak usprawnić działanie tych instytucji, aby były coraz bardziej skuteczne.

Oczywiście, mówiąc o tej 38% skuteczności… No, to jest kwestia podejścia. My uważamy, że nie jest ona aż tak zła w kontekście tego, że wiemy, z jakimi kategoriami osób mamy do czynienia. Efekty, naszym zdaniem, są dość istotne.

Co do nakładów, proszę państwa, mogą one w pewien sposób być mylące, ponieważ w obecnej perspektywie – mamy nadzieję, że w przyszłej również – zarówno centra, jak i kluby korzystają z programów w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Pozwala to na wygenerowanie większych środków na ich działanie. Oby tak działo się jak najdłużej. Jeśli natomiast patrzymy na rzeczywiste wydatki z różnych poziomów, zarówno z poziomu marszałka, jak i ze środków samorządowych, to nakłady te są zdecydowanie niższe. Najbliższe lata będziemy chcieli poświęcić na to, aby uporządkować ów system, aby te instytucje stały się przekonujące dla wszystkich partnerów lokalnych i na stałe wpisały się w sposób funkcjonowania w ramach lokalnej polityki społecznej i skutecznego systemu wspierania.

Jeśli chodzi o kontrakty i pracowników socjalnych, to rzeczywiście mamy tu – powiedziałabym – odwieczny problem. W 1996 roku został wprowadzony wskaźnik: 1 pracownik na 2 tys., mieszkańców. Dzisiaj można powiedzieć, że na poziomie średniej krajowej osiągnęliśmy go, ale też dzięki Europejskiemu Funduszowi Społecznemu, w wypadku którego, przy realizacji projektów systemowych w ośrodkach pomocy społecznej zostali zatrudnieni dodatkowi pracownicy socjalni. Moment, w którym znika to dodatkowe źródło finansowania, to znowu moment obniżenia wskaźników zatrudnienia. W związku z tym, w kontaktach ze stroną samorządową, która nam zarzucała, że to to dość sztywny wskaźnik, ponieważ gmina gminie nierówna, poziom zatrudnienia powinien być różnicowany i zależny od liczby rodzin, które są w systemie pomocy społecznej, wprowadziliśmy w roku 2011 drugi wskaźnik z możliwością wyboru przez samorząd: 1 pracownik na 2 tys. lub 1 pracownik na 50 rodzin, z którymi pracuje. Weźmy pewne *vacatio legis*, do 2015 roku, w tym znaczeniu mówię, że jest to stanowisko uzgodnione ze stroną samorządową, nie zaskakujemy tutaj samorządów. Czy obawy te należy podzielać, czy w 2015 roku będzie to ogromny problem, tego nie wiemy, ponieważ – jak powiedziałam – od roku 2011 ten przepis czeka i jest sukcesywnie wdrażany.

Monitorowanie losów osób, które przestają realizować kontrakty socjalne, jest zadaniem szalenie trudnym, bo, proszę państwa, kontrakt socjalny jest zawierany z osobą i rodziną, która chce ten kontrakt zawrzeć. Istnieją w ustawie instrumenty, że jeśli dana osoba odmawia, to można nie udzielić jej pomocy, pamiętając jednak o tym, że jest jeszcze jej rodzina, dzieci, zmieniają się formy, ale całkowicie zaniechać pomocy nie można. Jeśli natomiast rodzina przestaje realizować kontrakt socjalny i przestaje być klientem pomocy społecznej, trudno taki monitoring prowadzić bez jej zgody. Jest z tym związana pewna wątpliwość, na ile, jeżeli rodzina przestaje być klientem pomocy społecznej, możemy dalej monitorować jej losy. Możemy to robić oczywiście, analizując jej ewentualne powroty do systemu.

Pani minister już o tym powiedziała, więc nie będę wracać do tego, ale trwają pewne działania, jak sprawa monitorowania, jak sprawa kontroli i nadzoru nad centrami i zapowiedziana nowelizacja ustawy o zatrudnieniu socjalnym z jednej strony i o pomocy społecznej z drugiej. Chcemy, aby pracownik socjalny mógł rzeczywiście wykonywać pracę socjalną. Nie jest to łatwe i będzie to pewien proces, ponieważ dzisiaj pracownik socjalny, który łączy różne zadania – wypłaty różnego rodzaju świadczeń, wydawania decyzji administracyjnych – z pracą socjalną, realizuje ją w mniejszym zakresie i zdecydowanie gorzej. Rozdzielając pracę socjalną musimy mieć świadomość potrzeby zatrudnienia innych pracowników, którzy przejmą wypłatę świadczeń i wydawanie decyzji administracyjnych, co też pewnie nie nastąpi z dnia na dzień, o tych kierunkach natomiast i o tych rozwiązaniach myślimy również w nowej perspektywie, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Będziemy chcieli położyć duży nacisk na rozwój tych narzędzi i tych instrumentów, które zostały zapisane w ustawie i które są powoli wdrażane, ale – jak powiedziałam – przy kontraktach bronię tych służb o tyle, że mają one dziś charakter fakultatywny. W założeniach do nowej ustawy mówimy, że kontrakt socjalny powinien mieć charakter obligatoryjny, ale dla jednej kategorii osób, czyli osób aktywnych zawodowo, dających nadzieję powrotu na rynek pracy.

To tyle tytułem uzupełnienia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani poseł Królikowska-Kińska, proszę bardzo.

**Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):**

Słuchając państwa wypowiedzi zauważyłam, że jest różnica w podejściu do pojęcia skuteczności tego, co oznacza skuteczność instrumentów, rozwiązań, które są zaproponowane i które są instrumentami stosunkowo nowymi, wspieranymi przez środki europejskie. Dlatego mam pytanie, jaka skuteczność tych instrumentów była oczekiwana przez państwa. Rozumiem przy tym, że są to też instrumenty czy rozwiązania, które w podobny czy może taki sam sposób funkcjonują w innych krajach europejskich. Czy w skuteczności tej odbiegamy od innych krajów czy nie?

Jeszcze uwaga. Oczywiście, możemy – nawet powinniśmy – zajmować się różnymi nowymi i innowacyjnymi rozwiązaniami w obszarze pomocy społecznej i zatrudnienia, te obszary powinny być w dużej mierze zintegrowane. Musimy mieć jednak świadomość, że te środki kiedyś się skończą i ostatecznie rozwiązania, jakie przyjmiemy pod koniec najbliższej perspektywy, powinny być atrakcyjne dla społeczności lokalnych, a nie tylko stanowić jakieś modele, które można sobie wdrażać, ale które zawsze kosztują. Jeśli nie są skuteczne – to właśnie kwestia skuteczności tego, co przez to będziemy rozumieć – to po prostu prowadzą do rozbicia finansów publicznych.

W związku z tym chciałabym prosić państwa o odpowiedź – jakiej skuteczności państwo oczekiwali? Jak to wygląda w innych krajach? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie, to ja miałbym pytanie – ile średnio osób jest objętych rocznie takimi formami pomocy? Chodzi o centra integracji społecznej, kluby i kontrakty socjalne. Jakie kwoty są przeznaczane na te formy pomocy?

Jak rozumiem, więcej pytań nie ma, więc proszę o odpowiedzi. Pani minister, pani dyrektor?

**Dyrektor departamentu MPiPS Krystyna Wyrwicka:**

Przy wprowadzaniu instrumentu kontraktu socjalnego kierowaliśmy się, tak naprawdę, trzema celami. Jeśli ośrodek pomocy skorzystał z przepisów ustawowych mówiących, że gdy osoba lub rodzina odmawia współdziałania, można odmówić udzielenia pomocy, to pojawiał się problem z samorządowym kolegium odwoławczym, że nie jest to w żaden sposób udowodnione. Nie było bowiem dokumentów, a wywiad, który stanowi podstawę udzielania pomocy społecznej, dokumentował konieczność udzielenia takiej pomocy.

Drugą kwestią – tego nie ukrywam – wtedy, kiedy o tym rozmawialiśmy, była nieudokumentowana praca na czarno. Bardzo wiele osób pracowało, nie musiało tego udowadniać, nie pisało w oświadczeniach, że pracuje. Często pracownik socjalny w małych społecznościach o tym widział, a nie mógł w żaden sposób tego udowodnić. W związku z tym w klubach pojawił się jeszcze taki instrument jak prace społecznie użyteczne, który miał być mechanizmem weryfikacji. Padła propozycja, że osoba ma się pojawić w klubie i wykonać jakieś prace, często w różnych, mniej dogodnych dla nich godzinach. Często osoby te – przepraszam, powiem brzydko – same się weryfikowały, dokonywały wyboru, czy bardziej się im opłaca pracować na czarno, czy korzystać z systemu pomocy społecznej i nie móc wykonywać tych zadań.

Trzecia grupa, najważniejsza jednak, to były te osoby i rodziny, którym należało pomagać trwale i metodycznie, ale też obligować je do pewnych działań, często niezwiązanych z rynkiem pracy. Tak, jak powiedziałam, osoby często nie zwracają uwagi na pewne rzeczy, które są rutyną. To były drobiazgi. Często pracownicy socjalni na początku tej drogi w kontraktach socjalnych zapisywali prace porządkowe, które rodzina ma wykonać, czyli np. matka, która jest zdolna, ma posprzątać dom bądź…

**Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):**

Przepraszam bardzo. Nie o to pytałam. Pytałam o to, czego państwo oczekiwali. Jeżeli wprowadza się instrument pt. kontrakt, to oczekuje się, że – powiedzmy – 5% po ukończeniu…

**Dyrektor departamentu MPiPS Krystyna Wyrwicka:**

Zaraz odpowiem. Mówiąc o tej różnorodności kontraktów, mówiliśmy właśnie, żeby… Wtedy sobie założyliśmy nie więcej niż 5%, przy obciążeniu pracą pracowników socjalnych i realizacji różnych zadań. Mówiliśmy, że lepiej, aby tych kontraktów było mniej, lecz były realizowane prawidłowo, obowiązywały dwie strony i dawały szansę na wyjście.

Porównanie z innymi krajami jest o tyle trudne, że – tak, jak mówię – zależy, o jakich kontraktach mówimy. W Polsce mamy pewne połączenie kontraktów systemu pomocy społecznej, dotyczących przeciwdziałania bezradności i części kontraktów aktywizacyjnych, które mają doprowadzić do wejścia na rynek pracy. U nas w tej chwili, w tym modelu będzie się to zmieniało, bo w nowej ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy będą wprowadzone programy aktywnej integracji, które będą w większej części po stronie urzędów pracy, a niekoniecznie pomocy społecznej. Ma to zapobiegać dublowaniu zadań, o którym mówiliśmy, że dzisiaj często w ramach projektów EFS ośrodki pomocy społecznej zajmują się szkoleniami. Niektórzy mówią, że nie powinna tego robić pomoc społeczna, a instytucje rynku pracy. Zmierzamy w kierunku uporządkowania systemu.

Odpowiadając wprost pani poseł powiem, że, rzeczywiście, założyliśmy wtedy ok. 5% skutecznych kontraktów socjalnych, monitorowanych, ale na etapie ich realizacji.

Pytała pani poseł, na ile to są modele, a na ile są to rzeczy wdrażane do praktyki. Ustawa o pomocy społecznej, niestety, jest dość często nowelizowana – życie to wymusza – i pewne rozwiązania wprowadzamy również do rozwiązań prawnych. Zostało wprowadzone świadczenie dla zasiłkobiorców okresowych, zgodnie z którym osoba, która podejmie zatrudnienie, może korzystać jeszcze przez 2 miesiące z systemu pomocy społecznej. Chodzi o to, żeby przyzwyczaiła się do aktywności zawodowej, żeby z dnia na dzień nie traciła świadczeń pomocy społecznej, nie dokonywała wyboru: czy opłaca się podjąć pracę za płacę minimalną, czy może lepiej pozostać w systemie pomocy społecznej? Czy długo, czy krótko? Na to są te dwa miesiące. Takie rozwiązania są w różnych krajach europejskich – od 3 do 6 miesięcy, w niektórych nawet do roku, po to, żeby osoba utrzymała aktywność zawodową i miała dodatkowe bonusy. W nowych rozwiązaniach chcemy wprowadzić premię motywacyjną za aktywność. W ramach tych projektów EFS, systemowych, realizowanych dzisiaj, powoli, małymi krokami, ale wprowadzamy pewne rozwiązania, które, mamy nadzieję, wejdą na stale do praktyki, również po zakończeniu realizacji projektów w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Jeśli chodzi o kontrakty socjalne, to na dzisiaj jest ich realizowanych ok. 130 tys. To się zwiększało. W początkowym okresie – w skali kraju – było to jakieś 300–400 tys. kontraktów socjalnych. Największy wzrost, gdy przekroczyliśmy 100 tys., nastąpił wtedy, kiedy urzędy pracy również zaczęły kierować do realizacji kontraktów socjalnych, wskazując osoby najbardziej oddalone od rynku pracy, z którymi powinna pracować pomoc społeczna.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

130 tys., tak? Jakie to były średnio w roku kwoty? Czy można to ująć, żebyśmy wiedzieli, o jakiej skali mówimy? Najwyższa Izba Kontroli? Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Pracy, Spraw Socjalnych i Rodziny NIK Jacek Szczerbiński:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Te dane zawarliśmy w obydwu informacjach. Jeśli chodzi o kontrakty socjalne, to ich liczba od 2011 do 2013 roku mieściła się w przedziale między 71 a 73 tys. W roku 2012 zarejestrowaliśmy ponad 83 tys. kontraktów, którymi objęto 130 tys. osób. Dlatego trochę inaczej trzeba na to spojrzeć. Czasami cała rodzina objęta jest kontraktem socjalnym, w związku z tym liczy się liczba osób, ale kontrakt jest jeden. Samych fizycznie zawartych kontraktów było ponad 83 tys.

Wyliczona na podstawie naszej próby wartość uśredniona jednego kontraktu socjalnego, to 24 tys. zł, razy 83 tys. daje niespełna 2 mld zł w skali roku. To jest dość prosty rachunek.

Jeśli chodzi o zatrudnienie socjalne, były to zajęcia prowadzone przez 124 centra integracji społecznej i koszty obliczone na rok 2012, podane przez nas w informacji, wyniosły

134.300 tys. zł w skali całego kraju, czyli przeciętnie wypadało ponad milion zł na jedno centrum integracji społecznej.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

A kluby?

**Dyrektor departamentu NIK Jacek Szczerbiński:**

Klubów jest niewiele. Koszty klubów nie dadzą się wyliczyć. Z jakiego powodu? Większość klubów jest prowadzona przez ośrodki pomocy społecznej w ramach ich działalności i wchodzą w koszty ośrodka. Nie ewidencjonuje się ich odrębnie. To taka odrębna forma działalności. To też jest przyczynek do tego, o czym mówiła pani dyrektor przed chwilą – obciążenia pracowników socjalnych dodatkowymi zadaniami. Nie chodzi tylko o zadania związane z wykonywaniem czynności administracyjnych, ale informacja przedstawiona przez nas w pierwszej połowie ub. roku, dotycząca przemocy w rodzinie, pokazuje, ile zadań – mówiąc kolokwialnie – spadło na kark pracownika socjalnego w momencie, kiedy ta ustawa narzuciła gminom prowadzenie zadań z grup roboczych, czy z zespołów interdyscyplinarnych. Jest i bieżąca praca socjalna, której jest cała masa i która się kompletnie nie wiąże z tymi dodatkowymi programami, a ona też jest w stosunku do tych rodzin adresowana. Tego wszystkiego jest bardzo dużo.

Jeśli już jestem przy głosie, panie przewodniczący, dwa słowa, może nie polemiki, bo chciałbym powiedzieć tylko tyle, iż bardzo się cieszę, że ministerstwo zgadza się z naszą diagnozą.

Co legło u podstaw tej kontroli? Otóż chcieliśmy się przyjrzeć, czy narzędzie służące pomocy osobom wykluczonym jest na tyle skuteczne, że warto – jak powiedziałem – ponad 100 mln zł wyłożyć. To są środki zarówno Europejskiego Funduszu Społecznego, jak i też środki powiatowych urzędów pracy, kierowane bezpośrednio na realizację tych zadań, również środki własne gmin. Czy warto inwestować w ten typ działalności, która pozwoli tym ludziom zintegrować się ze środowiskiem? Najpierw w ramach kontraktu socjalnego wyzwolić własną aktywność, a w końcu znaleźć zatrudnienie, czyli uniezależnić się od systemu pomocy społecznej. Zdanie, które zawarliśmy w jednej z informacji, jest tutaj symptomatyczne. Mówimy, że *de facto*, jeśli… Pytała pani poseł o skuteczność. Na początku, w latach 2006–2010 skuteczność kontraktów socjalnych wynosiła 30%. W ciągu ostatnich lat spadła do 15%, już tylko co 7 osoba usamodzielnia się w wyniku zawartego kontraktu socjalnego. Koszt, jak powiedzieliśmy, wynosi 24 tys. zł. Zadaliśmy po prostu rozsądne pytanie w imieniu gospodarza, państwa – czy pieniądze, które w ten sposób przeznaczamy na integrację tych ludzi, są wydawane rozsądnie?

Oczywiście, te cele, które są wartością dodaną, z pewnością są realizowane, ta aktywność być może jest wyzwalana, zwróciliśmy natomiast uwagę na jedną rzecz. Osoby, które podlegają kontraktowi socjalnemu, znikają z ewidencji pomocy społecznej, aczkolwiek działają pod rządami ustawy o pomocy społecznej. Przez czas realizacji kontraktu socjalnego, mimo że otrzymują świadczenia z pomocy społecznej, *de facto* realizują kontrakt. Nie są w systemie pomocy społecznej. O tyle mamy ich mniej w ewidencji. Więcej – osoby skierowane na kontrakt socjalny przez powiatowy urząd pracy przestają być ewidencjonowane jako bezrobotne. Statystycznie wszystko się poprawia, po czym okazuje się, że skoro skuteczność jest – jak powiedzieliśmy – 15%, to 85% wraca do powiatowego urzędu pracy zarejestrować się lub wraca do systemu pomocy społecznej. Czyli *de facto* po pewnym czasie, na który osoby te znikają z ewidencji, pojawiają się w niej z powrotem. To jest tylko element fluktuacji.

Jeśli chodzi o zatrudnienie socjalne, to zwróciliśmy uwagę na rzecz bardzo istotną. Jeżeli efektywność samorządowych centrów integracji społecznej – bo one głównie realizują zadanie w zakresie reintegracji zawodowej – jest dwukrotnie wyższa niż organizacji pozarządowych, a organizacje pozarządowe wydają dwukrotnie więcej niż samorządowe, to rodzi się bardzo proste pytanie – kto jest skuteczniejszy? Oczywiście, środki Europejskiego Funduszu Społecznego można wydawać w ten sposób, że… Chcieliśmy zwrócić uwagę na coś, co podkreśliliśmy w naszej informacji. To nie jest jedyny przypadek. Mieliśmy pewne trudności, ale jeden był ewidentny – jedna z organizacji pozarządowych odmówiła kontroli, nie wpuszczono nas. W tej chwili sprawa trwa w prokuraturze, akt

oskarżenia został wystosowany. To są ogromne środki z Europejskiego Funduszu Społecznego, które trafiają do organizacji pozarządowych. Zwracamy uwagę: wojewoda, który ma obowiązek rejestrować działalność centrów integracji społecznej, nie ma możliwości wkroczenia z jakąkolwiek władczą kontrolą do tych ośrodków w zakresie realizacji zadań, a NIK zdarzyło się spotkać z odmową przeprowadzenia kontroli .

To tylko gwoli uzupełnienia obrazu, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor, proszę.

**Dyrektor departamentu MPiPS Krystyna Wyrwicka:**

Przepraszam, panie przewodniczący, bo nieco zawahałam się, kiedy pytał pan o koszt kontraktu socjalnego. Jest to straszenie trudne, gdyż, tak naprawdę, koszt to jest nie wyceniana praca pracownika socjalnego jako dodatkowa, kosztem natomiast – to państwo z Najwyższej Izby Kontroli pokazują – są nakłady na rodziny, które zawierają kontrakt. W związku z tym… Tak, bo tam są również świadczenia. W związku z tym pytanie – czy gdyby nie było kontraktu socjalnego, te nakłady byłby niższe? Nie, bo rodzina, korzystając ze świadczeń pomocy, do których ma prawo, pobierałaby te świadczenia i nie musiała realizować żadnych innych zadań, w pewien sposób wymuszanych kontraktem. Dlatego się zawahałam, mówiąc o nakładach na sam kontrakt socjalny.

Jeszcze tytułem uzupełnienia chcę powiedzieć, że ok. 3 tys. osób rocznie jest uczestnikami centrów i klubów integracji społecznej. Kluby integracji społecznej są zdecydowanie tańszą formą, z powodów, o których mówiliśmy, ale zakres działań klubów jest też zdecydowanie węższy. One nie realizują w tak szerokim zakresie zadań integracji zawodowej, jak realizują je centra integracji społecznej. Dlatego też koszty są tak zróżnicowane. Dlatego też szybciej zaczęły rozwijać się kluby integracji społecznej, jako tańsza forma. Jeszcze dodatkowo, bardzo często kluby powstają w ramach – o czym mówił pan dyrektor – struktur ośrodków pomocy społecznej, bez dodatkowego zatrudnienia, co jeszcze obniża koszty, po przełożeniu części realizacji tych zadań na pracownika socjalnego.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy mają państwo jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie, to stwierdzam, że Komisja przyjęła do widomości informacje Najwyższej Izby Kontroli. Bardzo dziękuję państwu za ich przedstawienie.

Kolejny punkt porządku obrad – sprawy bieżące. Czy ktoś w tym punkcie chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.